

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 22 lutego 2018 roku

Sąd Okręgowy w Gliwicach I Wydział Cywilny

w składzie:

Przewodniczący:	SSO Łucja Oleksy-Miszczuk
Protokolant:	sekretarz sądowy Wioleta Motyczka

po rozpoznaniu w dniu 22 lutego 2018 roku w Gliwicach

sprawy z powództwa R. S., P. S., T. S.

przeciwko (...) w B.

o naprawienie szkody

- 1) zasądza od pozwanej (...) w B. na rzecz powoda R. S. kwotę 178.983,09 (sto siedemdziesiąt osiem tysięcy dziewięćset osiemdziesiąt trzy 09/100) złote z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od 11 marca 2013 roku;
- 2) w pozostałej części powództwo oddala;
- 3) nakazuje pobrać od pozwanej na rzecz Skarbu Państwa Sądu Okręgowego w Gliwicach kwotę 5006,09 (pięć tysięcy sześć 09/100) złotych tytułem nieuiszczonych kosztów sądowych;
- 4) odstępuje od obciążania powodów kosztami procesu.

SSO Łucja Oleksy-Miszczuk

Sygnatura akt I Cgg 7/13

UZASADNIENIE

w brzmieniu po sprostowaniu

Powodowie T. S., R. S. i P. S. wnieśli o zasądzenie na ich rzecz od pozwanej (...) SA w K. kwoty 310.380,69 zł z odsetkami od dnia wniesienia pozwu. W uzasadnieniu powodowie podali, że jednym ze skutków eksploatacji prowadzonej przez pozwaną jest zmiana warunków hydrologicznych na obszarze, na którym powodowie prowadzą działalność rolniczą. W następstwie tych zmian w czerwcu 2010r. po obfitych opadach deszczu doszło do zalania domostwa, sprzętu rolniczego, pomieszczeń gospodarczych i magazynów znajdujących się w posiadaniu powodów. Powodowie zwrócili się do pozwanej o naprawę szkody w następstwie czego sporządzono protokół podpisany przez przedstawicieli pozwanej i powodów, w którym to protokole określono wysokość należnego odszkodowania na dochodzona pozwem kwotę. Pozwana nie kwestionowała treści protokołu, ale nie podjęła też czynności zmierzających do wypłaty odszkodowania, co skutkowało wniesieniem pozwu.

Pismem z dnia 9 stycznia 2017r. roszczenie zostało zmodyfikowane i powodowie wnieśli o zasądzenie na rzecz R. S. kwoty 181.080,69 zł tytułem odszkodowania za szkody w zabudowaniach znajdujących się na nieruchomości powoda oraz na rzecz R. S., T. S. i P. S. solidarnie kwoty 129.300 zł tytułem odszkodowania za uszkodzone i zniszczone maszyny i urządzenia (k. 816).

Pozwana w odpowiedzi na pozew wniosła o oddalenie powództwa. Zakwestionowała związek przyczynowy pomiędzy ruchem zakładu górniczego, a doznaną przez powodów szkodą, a także wysokość roszczenia, podkreślając, że nie została ona w żaden sposób wykazana. Zaznaczyła przy tym, iż osoby podpisujące protokół szkody nie były upoważnione do składania w imieniu pozwanej oświadczeń woli, a zatem protokół nie może być traktowany jako forma uznania roszczenia (odpowieź na pozew k. 14 i nast.).

Roszczenia powodów związane były z działalnością (...) w Z.. W dniu 30 kwietnia 2015r. (...) zostało zbyte przez (...) SA na rzecz (...) w B. w trybie art. 8 ust 1 ustawy z dnia 7 września 2007r. o funkcjonowaniu górnictwa węgla kamiennego (tekst jednolity Dz.U. 2016, poz. 704 z późn. zm.). Zgodnie z art. 8 c ustawy (...) jako następcą prawny dotychczasowej pozwanej wstąpiła w jej miejsce niniejszym procesie (pismo pozwanej (...) SA k. 574, pismo pozwanej (...) k. 578, postanowienie w przedmiocie oznaczenia strony pozwanej k. 795).

Sąd ustalił co następuje:

Powodowie prowadzą działalność rolniczą. Zabudowania z których przy tym korzystają posadowione są na działkach oznaczonych numerami (...) opisanymi w księdze wieczystej Sądu Rejonowego w Gliwicach (...) i stanowiących własność powoda R. S.. Nieruchomość położona jest w P. bezpośrednio w pobliżu potoku C. i znajduje się w strefie wpływów eksploatacji prowadzonej przez (...).

Prowadzona przez (...) przed rokiem 2010 eksploatacja w pokładach (...) wpływała na powierzchnię i powodowała jej obniżenie, przy czym doszło nie tylko do obniżenia terenu posesji, ale również do zmiany warunków hydrogeologicznych w warstwach przypowierzchniowych i górotworze. Skutkiem eksploatacji były zmiany cieków powierzchniowych przepływających w bezpośredniej bliskości posesji powodów powstanie dużego zalewiska (opinia biegłego z zakresu geologii i hydrologii M. N. k. 365 i nast., opinia uzupełniająca k. 469 i nast.).

Opisane wyżej zjawiska miały bezpośredni wpływ na wzrost zagrożenia powodziowego w rejonie posesji powodów. Najistotniejsze znaczenie dla powstania tego zagrożenia miało, będące wynikiem eksploatacji górniczej, nierównomierne obniżenie cieku potoku C.. Obok posesji powodów został on obniżony o około 5 metrów, zaś kilkaset metrów dalej (w dół biegu potoku) jedynie o 2,11 metra. Likwidacji uległo naturalne nachylenie cieku, a nawet pojawiło się nachylenie przeciwnie. Wskutek tego doszło do radykalnego podniesienia się wód powierzchniowych i płytkich wód podziemnych w rejonie posesji powodów, a jednocześnie radykalnie pogorszyły się warunki odpływu wód. Stało się tak na skutek zmniejszenia nachylenia cieku i przekształcenia mniej obciążonego odcinka w ciasny wąwóz. W efekcie nawet przy niskich stanach wody potoku pozostają silnie popiętrzone na tym odcinku. W okresach wezbraniowych pojawia się naturalny proces podnoszenia się wód w ciekach, na co nakłada się cofka będąca wynikiem utrudnionego odpływu wód niżej leżącym odcinkiem cieku. Takie zjawisko doprowadziło do zalania posesji powodów w czerwcu 2010r. (opinia biegłego do spraw hydrologii i hydrogeologii B. R. k. 621, opinia uzupełniająca k. 694 oraz k. 753, ustne wyjaśnienia do opinii k. 796).

Zdarzenie do jakiego doszło w czerwcu 2010r. było poprzedzone kilkunastogodzinnymi intensywnymi opadami deszczu. Ani powodowie ani inni okoliczni mieszkańcy nie byli jednak zaniepokojeni groźbą powodzi. Takie zjawiska co prawda już zdarzały się na tym terenie, ale w rejonie posesji powodów miały charakter niewielkich podtopień, zresztą woda w przeszłości w pierwszej kolejności zalewała tereny położone w innym miejscu, a te obszary w dniu zdarzenia podtopione nie były. Pierwszym niepokojącym objawem zauważonym przez powodów był nurt potoku - inny (mniej wartki) niż zazwyczaj w tego rodzaju wypadkach. W chwili kiedy powodowie zorientowali się, że istnieje zagrożenie zalania ich posesji podjęli czynności zmierzające do zabezpieczenia terenu i zminimalizowania strat. Woda jednak podnosiła się bardzo szybko, w niespotykany dotychczas sposób, uniemożliwiając w znacznej części akcję

ratunkową. Powodowie usunęli zalanego terenu wszystkie sprzęty i urządzenia, które dało się wynieść lub które miały własny napęd i można było nimi wyjechać. Z uwagi na szybkie podnoszenie się poziomu wody i niebezpieczeństwo obsuwania się gruntu w pobliżu potoku nie było możliwości usunięcia sprzętów, które takiego napędu nie posiadały. Powodowie zabezpieczyli też zmagazynowane na posesji środki chemiczne i podjęli starania zabezpieczenia budynku mieszkalnego. Położone bliżej potoku budynki takie jak budynek gospodarczy połączony z wiatą, zostały zalane niemal po dach. Zalaniu uległy też inne znajdujące się na nieruchomości zabudowania gospodarcze tj. stodoła, garaż (warsztat), wiatka za stodołą, budynek gospodarczy, dwa silosy na zboże. Po zejściu wody teren i budynki były zamulone, po pewnym czasie z murów zalanych budynków zaczęły odpadać tynki, pękały i załamywały się posadzki, obsuwały się fundamenty. Pozostawiony w budynkach i wiatkach sprzęt uległ zniszczeniu lub uszkodzeniu. Były to kombajn zbożowy, kombajn do zbioru warzyw, kombajn ziemniaczany, pługi, taśma do zbioru kapusty siewnik zbożowy, siewnik do warzyw, siewnik rzędny, sadzarka do kapusty, sadzarka do ziemniaków, redliniarka, siewniki do nawozów, prasa do słomy przyczepa, kultywatory, brony, silniki elektryczne, dystrybutor, kosiarka, dmuchawa do ziarna, betoniarka, przenośnik ślimakowy, piła tarczowa i wyposażenie warsztatu (zeznania świadków J. P. (1) k. 885, J. K. (1) k. 888, zeznania powoda k. 912, fotografie k. 827 i nast., protokół komisji powołanej przez wojewodę k. 844).

W dniu 18 czerwca 2010r. powołana przez Wojewodę (...) komisja oszacowała zakres i wysokość szkód w uprawach, budynkach i maszynach oraz urządzeniach jakiego powodowie doznali na skutek powodzi. Łączną wartość szkód wyceniono na 324.300,- zł. Członkowie komisji weryfikowali istnienie szkód, natomiast nie dokonywali szacowania ich wysokości. Nie dokonywali przeglądu żadnych dokumentów obrazujących wartość uszkodzonych maszyn i urządzeń, a wysokość szkody odnotowywano w protokole na podstawie oświadczenia poszkodowanego. Członkowie komisji nie mieli kompetencji i przygotowania merytorycznego do dokonania wyceny szkód (protokół k. 844, zeznania świadków L. D., F. M., J. N. k. 907, 908).

W dniu 6 czerwca 2012r. protokół oględzin szkód sporządzili pracownicy (...). Wysokość szkody w części w jakiej nastąpiła ona w zabudowaniach posadowionych na nieruchomości oceniona została na 181.080,61 zł. Wartość zniszczonych maszyn i urządzeń przytoczono za pozycjami pkt 7-30 protokołu komisji Wojewody na 129.300,- zł. Pracownicy Kopalni sporządzający protokół nie dokonywali wyceny uszkodzonego mienia ruchomego (protokół k. 856 i nast., zeznania świadków G. S. i T. T. k. 909,910).

Uszkodzenia budynków zostały przez powodów usunięte poprzez dokonanie koniecznych napraw. Zakres tych napraw został szczegółowo opisany w opinii biegłego do spraw budownictwa. Koszt napraw biegły wyliczył na kwotę 145.514,71 zł netto (opinia biegłego do spraw budownictwa i wyceny przy szacowaniu szkód górniczych R. K. k. 933 i nast.).

Brak jakichkolwiek danych pewnych danych charakteryzujących uszkodzone maszyny i urządzenia, nawet tak podstawowych jak nazwa, typ, model, rok produkcji uniemożliwiły oszacowanie wysokości szkody w zakresie uszkodzonych ruchomości (opinia biegłego M. Z. k. 1033).

W chwili powstania szkody powodowie nie byli płatnikami podatku VAT. R. S. zarejestrował się jako podatnik VAT dopiero w czerwcu 2012r. (k. 1056,1057).

Opisany stan faktyczny Sąd ustalił w oparciu o powołane wyżej dowody. Dla oceny związku przyczynowego pomiędzy ruchem zakładu górniczego pozwanej, a skutkami powodzi jaka nastąpiła w czerwcu 2010r. zasadnicze znaczenie miały opinie biegłych z zakresu hydrologii, przy czym jeden z biegłych (biegły M. N.) ocenił bezpośrednie skutki oddziaływania eksploatacji na ukształtowanie terenu i funkcjonowanie cieków wodnych, dokonując przy tym szczegółowej analizy eksploatacji prowadzonej w poszczególnych pokładach i opisując wiążące się z tym zmiany na powierzchni, zaś drugi biegły (biegły B. R.) dokonał analizy wpływu opisanych przez biegłego N. zmian na istnienie zagrożenia powodziowego w rejonie posesji powodów. Obie opinie Sąd uznał za wiarygodne. Biegli w sposób zrozumiały wypowiedzieli się co do mechanizmów dotyczących odkształceń terenu i ich skutków, a także co do ich konsekwencji dla układu hydrologicznego terenu. Biegli ustosunkowali się w opiniach uzupełniających, a biegły R. także podczas składania ustnych wyjaśnień do opinii, do wszystkich zarzutów i wątpliwości stron. W tych warunkach dalszą polemikę z wiedzą fachową biegłych należy uznać za bezzasadną.

Podstawę ustaleń co do przebiegu zdarzeń i zakresu szkód stanowiły zeznania świadków i powoda – są one wzajemnie spójne i w sposób logiczny i wiarygodny opisują przebieg wypadków. Zakres szkód zobrazowały również protokoły z dnia 18 czerwca 2010r. (protokół komisji powołanej przez Wojewodę) oraz 6 czerwca 2012r. (protokół sporządzony przez pracowników Kopalni). Protokoły te nie mogą jednak w ocenie Sądu stanowić podstawy do ustaleń w zakresie wysokości szkody, szczególnie w części w jakiej odnoszą się do szkód w ruchomościach. Pierwszy z protokołów, sporządzony przez komisję powołaną przez Wojewodę, podaje wysokość szkody w poszczególnych maszynach i urządzeniach w sposób całkowicie dowolny – tylko na podstawie oświadczenia poszkodowanego. Nikt nie przeprowadzał żadnej weryfikacji tego oświadczenia, ani w żaden inny sposób nie dokonał sprawdzenia rzeczywistych rozmiarów szkody, a osoby sporządzające ten dokument nie miały nawet kompetencji i przygotowania do dokonania takiej oceny. W tych warunkach nie można przyjąć, aby protokół miał jakąkolwiek moc dowodową w części dotyczącej wysokości szkody, poza tym tylko aspektem, że przytacza on oświadczenie poszkodowanego. Kolejny protokół, sporządzony przez pracowników Kopalni, w zakresie szkód w ruchomościach przytacza ustalenia protokołu z dnia 18 czerwca 2010r., nie można zatem oprzeć na jego zapisach ustaleń faktycznych z tych samych przyczyn, z których nie można ich oprzeć na protokole z dnia 18 czerwca 2010r. Jako, że zapisy protokołów okazały się co do wysokości szkody w ruchomościach bezwartościowe, a powodowie nie zdołali przedstawić żadnego materiału pozwalającego na oszacowanie tych szkód, ustalenie ich wysokości okazało się niemożliwe. Przekonanie o niemożliwości tego ustalenia Sąd oparł o opinię biegłego M. Z., który szczegółowo wyjaśnił z jakich przyczyn wycena jest niemożliwa. Za niezasadne Sąd uznał wnioski powodów o powołanie innego biegłego dla oszacowania wysokości szkody w ruchomościach, albowiem w ocenie Sądu wywoływane w opinii biegłego Z. jednoznacznie wskazują, że oszacowanie nie jest możliwe nie z powodu braku doświadczenia czy wiedzy po stronie biegłego, ale z powodu braku dostatecznych danych do dokonania jakiegokolwiek wyceny. Dla Sądu przekonujące jest twierdzenie biegłego, iż brak danych tak podstawowych jak informacja o modelu czy marce i typie sprzętu, roku jego produkcji i stanie technicznym w chwili zdarzenia nie pozwala na oszacowanie jego wartości i wysokości szkody. Powodowie nie przedstawili żadnych dokumentów opisujących dane uszkodzonego sprzętu, a przeprowadzone w toku postępowania szczegółowe przesłuchanie świadków J. K. i J. P. oraz przesłuchanie powoda nie dostarczyły informacji koniecznych do dokonania oszacowania.

Podstawą ustaleń co wysokości szkody w zabudowaniach znajdujących się na posesji powodów była przede wszystkim opinia biegłego do spraw budownictwa, która to opinia nie była przez strony kwestionowana.

Sąd zważył co następuje:

Szkoda, której naprawienie jest przedmiotem niniejszego postępowania nastąpiła w 2010r. Zgodnie z uchwałą Sądu Najwyższego z dnia 22 listopada 2013r. sygnatura III CZP 75/13 do spraw o naprawienie szkody wywołanej ruchem zakładu górniczego, w których zdarzenie wywołujące szkodę, jak i jej powstanie, miały miejsce przed 1 stycznia 2012r. stosuje się przepisy ustawy z dnia 4 lutego 1994r. prawo geologiczne i górnicze.

Do naprawienia szkód wyrządzonych ruchem zakładu górniczego, zastosowanie miały przepisy kodeksu cywilnego, o ile przepisy ustawy nie stanowiły inaczej (art. 92 p.g.g.). Prawo geologiczne i górnicze w zakresie normowania odszkodowania za szkody stanowi *lex specialis* wobec przepisów Kodeksu cywilnego o odpowiedzialności z czynów niedozwolonych. Aby przyjąć odpowiedzialność na podstawie Prawa geologicznego i górniczego za szkody górnicze należy wykazać istnienie związku przyczynowego pomiędzy działaniem zakładu górniczego i szkodą (por. wyrok Sądu Najwyższego z 24 kwietnia 2002r., syn. V CKN 965/00).

Zgodnie z art. 94 ustawy prawo geologiczne i górnicze z 1994r. naprawienie szkody następowało co do zasady poprzez przywrócenie do stanu poprzedniego. Odstępstwa od tej reguły przewidywał art. 95 p.g.g., w myśl którego naprawienie szkody następowało poprzez zapłatę odszkodowania, jeżeli przywrócenie do stanu przedniego nie było możliwe lub koszty tego przywrócenia rażąco przekraczałyby wielkość poniesionej szkody (art. 95 ust 1). Jeżeli poszkodowany poniósł nakłady na naprawienie szkody odszkodowanie należało ustalić w wysokości poniesionych nakładów (art. 95 ust. 2 p.g.g.).

W niniejszym postępowaniu sporna była zarówno zasada jak i wysokość zgłoszonego przez powodów roszczenia, przy czym spór dotyczący zasady koncentrował się na istnieniu związku przyczynowego pomiędzy prowadzoną przez pozwaną eksploatacją górniczą, a szkodą doznaną przez powodów. Postępowanie dowodowe w sposób nie budzący wątpliwości wykazało, iż związek taki istnieje. Zdarzenie wywołujące szkodę, jakim było zalanie gospodarstw powodów podczas powodzi w roku 2010 stanowiło następstwo zmian w układzie cieków wodnych położonych w rejonie posesji powodów. Zmiany te z kolei były następstwem odkształceń teren następujących na skutek prowadzonej przez pozwaną eksploatacji. Przed tymi zmianami gospodarstwo powodów nie było umiejscowione na terenie zwiększonego zagrożenia powodziowego. Gdyby nie zmiany układu hydrologicznego wywołane odkształceniami terenu do zalania gospodarstwa powodów by nie doszło. W tej sytuacji bezpośredni związek przyczynowy pomiędzy działalnością pozwaną, a doznaną przez powodów szkodą jest niewątpliwy.

Szkody powstałe na skutek powodzi w budynkach gospodarczych położonych na nieruchomości zostały naprawione przez powodów własnymi siłami. Wysokość szkody została wyliczona przez biegłego jako równowartość kosztów naprawy na kwotę 145.514,71 zł netto. Ponieważ powodowie nie są płatnikami podatku VAT do wyliczonych przez biegłego kosztów netto należało doliczyć stawkę podatku VAT (23%), którego to podatku powodowie nie będąc podatnikami VAT nie mogli odliczać od czynionych nakładów. Koszty naprawy budynków powiększone o podatek VAT wynosiły 178.983,09 zł i taką kwotę w oparciu o przepis art. 95 ust 2 p.g.g. Sąd zasądził od pozwanej na rzecz powoda R. S. jako właściciela nieruchomości, na której posadowione są uszkodzone zabudowania. O odsetkach orzeczono w oparciu o przepis art. 481 k.c., ustalając ich datę początkową na dzień wniesienia pozwu i uznając, że wobec wcześniej toczącego się postępowania ugodowego i kierowanych do pozwanej wezwań do zapłaty w chwili wniesienia pozwu roszczenie było już wymagalne.

Co szkody w ruchomościach Sąd uznał, że strona powodowa nie sprostала obowiązkowi wynikającemu z art. 6 k.c. tj. nie zdołała w żaden sposób, nawet w przybliżeniu, wykazać wysokości szkody. Jak już podnoszono wyżej, protokoły komisji Wojewody z dnia 18 czerwca 2010r. i protokół szkody z dnia 6 czerwca 2012r. sporządzony przez pracowników pozwanej nie są w tym względzie miarodajne, zawierają bowiem jedynie oświadczenie poszkodowanego co do wysokości szkody. Takie oświadczenie nie różni się w ocenie Sądu w zakresie swojej mocy dowodowej od twierdzenia strony i może być przyjęte jako podstawa ustaleń tylko wówczas gdy nie jest kwestowane przez stronę przeciwną. W niniejszej sprawie pozwana od początku kwestionowała podawaną przez powodów wysokość szkody, była to zatem okoliczność sporna, która powinna zostać przez stronę powodową udowodniona zgodnie z regułami art. 6 k.c. W realiach niniejszej sprawy dowodzenie wysokości szkody w ruchomościach okazało się znacznie utrudnione z uwagi na upływ czasu od zdarzenia. Powodowie albo nie posiadają już uszkodzonych ruchomości, albo ich stan jest inny niż po powstaniu szkody. Powodowie nie udokumentowali stanu tych ruchomości po powodzi (do akt dołączono jedynie zdjęcia wykonane w trakcie powodzi, na których są widoczne jedynie fragmenty maszyn i urządzeń wystające ponad lustro wody), nie przedstawili żadnych faktur czy dokumentów dotyczących zakupu sprzętu, jego stanu technicznego, sposobu naprawy, zakupu części zamiennych itp. Pomimo szczegółowego przesłuchania świadków i powoda nie zdołano zebrać informacji pozwalających na ustalenie faktycznej wysokości szkody ani na jej określenie chociażby w przybliżeniu. Orzekając w przedmiocie szkody w ruchomościach Sąd miał w polu widzenia przepis art. 322 k.p.c., zezwalający w sytuacji niemożności lub znacznego utrudnienia ścisłego udowodnienia wysokości szkody na zasądzenie odpowiedniej sumy według oceny Sądu, opartej na rozważeniu wszystkich okoliczności sprawy. Zasądzenie odpowiedniej sumy w oparciu o przepis art. 322 k.p.c. nie może mieć jednak charakteru całkowicie uznaniowego, przepis ten znajduje zdaniem Sądu zastosowanie – zgodnie z jego dosłownym brzmieniem - w sytuacjach gdy ścisłe udowodnienie wysokości żądania jest niemożliwe lub nader utrudnione, a nie w sytuacjach, w których materiał dowodowy nie pozwala nie tylko na ścisłe wyliczenie roszczenia, ale nawet na dokonanie jego oceny w przybliżeniu. Dowody przedstawione w niniejszej sprawie w ocenie Sądu nie dają żadnych podstaw do ustalenia nawet orientacyjnej wysokości doznanej przez powodów szkody. Okoliczności sprawy w realiach niniejszego procesu nie pozwalają na racjonalne dokonanie ustalenia jaka suma byłaby odpowiednia w rozumieniu art. 322 k.p.c., a zasądzenie jakiegokolwiek kwoty z tego tytułu nosiłoby cechy dowolności. W tych warunkach wobec niewykazania wysokości roszczenia w zakresie szkody w ruchomościach Sąd oddalił powództwo w tej części.

Orzekając o kosztach sądowych Sąd miał na względzie, iż powodowie utrzymali się ze swoim żądaniem w 57%. Całość kosztów sądowych wynosiła 24.572,09 zł (opłata od pozwu 15.520 zł., wydatki łącznie 9.052,09 zł – k. 392, 504, 644, 709, 810, 1013, 1043), z czego pozwaną zgodnie z zasadą rozdziału kosztów wyrażoną w art. 100 k.p.c. obciąża 57% tj. 14.006,09 zł. Koszty te zostały uiszczone przez pozwaną zaliczkami na wydatki do kwoty 9000 zł (k. 79,678,927). Różnica między kosztami obciążającymi pozwaną, a kosztami uiszczonymi wynosi zatem 5006,09 zł i taką kwotę nakazano pobrać od pozwanej na rzecz Skarbu Państwa.

Zważywszy na to, iż powodowie wykazali w całości zasadę żądania dowodząc zarówno odpowiedzialności pozwanej jak i istnienia i zakresu szkody, a częściowe oddalenie powództwa nastąpiło wobec trudności dotyczących wykazania wysokości szkody Sąd uznał, iż zachodzi w niniejszej sprawie szczególnie uzasadniony wypadek dający podstawę do odstąpienia od obciążania powodów kosztami procesu w oparciu o przepis art. 102 k.p.c.

SSO Łucja Oleksy-Miszczuk